



Prezes Wölfe Wittstock: Musimy stać się bardziej profesjonalni

data aktualizacji: 2021.10.14



Wölfe Wittstock sezonu 2021 nie zaliczy do udanych. Drużyna z Niemiec przegrała wszystkie dwanaście spotkań i z zerowym dorobkiem punktowym zamknęła tabelę 2. Ligi Żużlowej. Prezes klubu jednak pozytywnie patrzy w przyszłość.

Dla drużyny z Wittstock nie był to udany sezon w polskiej lidze. Podopieczni Franka Mauera przegrali wszystkie spotkania, a bilans małych punktów to aż -288! Właściciel klubu szuka jednak pozytywów, nawet w tak trudnym sezonie. - *Zyskaliśmy również pozytywne aspekty w tych wszystkich negatywnych rzeczach. Mogliśmy rozstać się z niektórymi zawodnikami jeszcze przed startem ligi, lecz tak się nie stało. Byłem nieco rozczarowany nakładaniem się terminów, ale nie chciałem ich wymieniać. W zespole z czasem wszystko się unormowało i były momenty, w których pokazywaliśmy, że potrafimy działać jako całość* - komentuje Frank Mauer za pośrednictwem sportbuzzer.de.

Z drużyną "Wilków" przed starem ligi było sporo zamieszania. Finalnie jednak udało się odjechać sezon z sześcioma drużynami w 2. Lidze. Mauer podkreśla, że jest bardzo zadowolony, że tak, a nie inaczej potoczyły się losy klubu z Wittstock. - *To był spory wysiłek, żeby w ogóle wystartować. Wszystkie inne kluby w lidze musiały się zgodzić, to odbywało się w naprawdę krótkim czasie i musieliśmy o to walczyć i drzeć do końca. Podsumowując, jestem bardzo zadowolony, że mogliśmy*

wzięliśmy udział w rozgrywkach, ponieważ nasi zawodnicy mogli uczestniczyć w zawodach, a w Wittstock można było obejrzeć mecze - podkreśla prezes Wölfe Wittstock.

W całkowicie innym położeniu znalazł się drugi niemiecki klub startujący w polskiej lidze - Landshut Devils, który awansował do eWinner 1. Ligi Żużlowej. Właściciel klubu z Wittstock przyznaje, że była to dla niego niespodzianka, ale nie patrzy z zazdrością na Bawarię. - *Ich skład był bardzo silny. Z meczu na meczu jeździli coraz lepiej. Osobiście pogratulowałem prezesowi. To pokazuje, że dobry poziom sportu żużlowego uprawiany jest również w Niemczech. Muszę jednak podkreślić, że byliśmy pionierami. Gdyby Wittstock nie odważył się przenieść do Polski, Landshut mógłby tam nie wystartować. Pod względem profesjonalizmu, Landshut jest dużo przed nami, co jest również zrozumiałe, ponieważ my pracujemy tylko poprzez wolontariat i pasjonujemy się naszym hobby i pasją. Używając nomenklatury piłkarskiej, Landshut to Bayern wśród niemieckich sportów motorowych, a my w tym sezonie byliśmy bardziej podobni do mojej Herthy (śmiech). Musimy stać się bardziej profesjonalni, co z pewnością będzie omawiane na piątkowym posiedzeniu zarządu - wyjaśnił Frank Mauer.*

"Wilki" planują wiernie pozostać przy swojej filozofii budowania drużyny, czyli opierania jej na niemieckich talentach, wzmocnionych kilkoma zagranicznymi zawodnikami. - *W tej chwili wygląda na to, że niektórzy żużlowcy są gotowi jeździć u nas. Landshut będzie jeździło w wyższej lidze, więc oczywiście zainteresujemy się, czy któryś z ich zawodników nie będzie chętny jeździć w naszej drużynie. Celina Liebmann czy Erik Bachhuber to dobre możliwości na pozycje juniorskie. Obecnie rozmawiam z duńskimi talentami - są wśród nich wspaniali młodzi zawodnicy. Ponadto żużlowcy gwarantujący wysokie zdobycze punktowe tacy jak Max Dilger czy Matic Ivacic już zapowiedzieli, że chcą nadal jeździć w naszych barwach - przyznał Mauer*

W piątek na Heidering odbędzie się walne zgromadzenie połączone z wyborami do zarządu. - *Chcemy w piątek przeprowadzić spotkanie biznesowe, na którym zaprezentujemy nowy zarząd. Z chęcią wciąż chce być prezesem klubu. Chcę pomóc w kształtowaniu przyszłości stowarzyszenia. Musimy nadal promować "Wilki" i wyrabiać sobie odpowiednią markę - zakończył prezes Wölfe Wittstock.*

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/75592-prezes-wolfe-wittstock-musimy-stac-sie-bardziej-profesjonalni>